Rok II. Wilno, d. 10 marca 1928 r. Nr. 5.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. Piusa XI o popieraniu prawdziwej jedności religijnej. [1]) (c. d.—3). — W rzeczywistości Jednorodzony Syn Boży polecił swym Apostołom, by nauczali wszystkich ludzi, wszystkich też ludzi zabowiązał, by z wiarą przyjmowali to wszystko, co im podane będzie *przez świadków od Boga wyznaczonych*[2]), a rozkaz swój przypieczętował słowami: *Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion*[3]). Oba te rozkazy Chrystusa, rozkaz nauczania i rozkaz wierzenia, które muszą być wypełnione dla zbawienia wiecznego, byłyby niezrozumiałe, gdyby Kościół nie wykładał tej nauki w całości i jasno i gdyby nie był wolny od wszelkiego błędu. W tem błądzą i ci, którzy sądzą, iż dobro wiary znajduje się wprawdzie na ziemi, lecz, że trzeba go poszukiwać z takim wysiłkiem, wśród tak głębokich badań i roztrząsań, iż dla odszukania i spożytkowania jego nie wystarczy wiek ludzki. Jakgdyby Bóg Miłosierny przemawiał był przez Proroków i przez Swego Syna Jedynego po to, aby tylko nie wielu i to w latach podeszłych mogło przyswoić sobie przekazane objawienia, a nie po to raczej, by przedłożyć obowiązującą naukę wiary i obyczajów, którą człowiek przez całe życie ma się kierować.—Zdawaćby się mogło, że wszechchrześcijanie, dążąc ku połączeniu wszystkich kościołów, zmierzają ku wzniosłemu celowi, jakim jest pomnożenie miłości wśród wszystkich chrześcijan. Jakżeż jednak byłoby rzeczą możliwą, by po zniszczeniu wiary zakwitła miłość. Wszyscy przecież wiemy, że właśnie Jan, Apostoł miłości, który w swej Ewangelji odsłonił, zdaje się, tajemnice Najświętszego Serca Jezusowego, a który uczniom swym zwykł był wpajać nowe przykazanie: *Miłujcie się nawzajem*, że właśnie on ostro zabronił utrzymywać stosunki z tymi, którzyby nie wyznawali wiary Chrystusa w całości i bez uszczerbku: *Jeśli do was przyjdzie ktoś i nie wniesie z sobą tej nauki, nie przypuśćcie go do domu i nie powiedzcie: bądź pozdrowiony* [1]). Ponieważ więc miłość wspiera się na

[1]) *Mortalium animos* z dn. 6.I.1928.
[2]) Act. 10, 41.
[3]) Marc. 16, 16.

[1]) 2 Joan. 10.

fundamencie nietkniętej i prawdziwej wiary, przeto więc uczniowie Chrystusa muszą być przedewszystkiem spojeni węzłami jedności wiary. Jakżeż można sobie wyobrazić chrześcijański „związek", w którym członkowie, nawet wówczas, gdy chodzi o wiarę, mogliby zachować własne zdanie, choćby ono sprzeciwiało się zdaniu innych? Jakżeż ci, którzy są przeciwnego zdania, mogliby należeć do jednego i tego samego związku wiernych? Jakżeż np. należećby mogli do niego ci, którzy temu przeczą? Albo ci, którzy hierarchję kościelną biskupów, księży i ich pomocników uważają, jako przez Boga ustanowioną, i ci, którzy twierdzą, że wprowadzono ją stopniowo, odpowiednio do potrzeb czasu i miejsca? Jakże ci, którzy w Najświętszym Sakramencie Ołtarza z powodu cudownego przeistoczenia chleba i wina w t. zw. transsubatancjacji czczą Chrystusa, jako prawdziwie obecnego, i ci, według zdania których Chrystus obecny jest tylko przez wiarę, lub też przez znak i siłę Sakramentu? Jakżeż ci, którzy w Eucharystji uznają istotę Ofiary i Sakramentu i ci, którzy ją za nic innego nie uważają, jak tylko za wspomnienie Ostatniej Wieczerzy, lub też uroczystość ku tej pamięci? Jakżeż ci, którzy za rzecz słuszną i zbawienną uważają kornie zwracać się do Świętych, królujących z Chrystusem, zwłaszcza do Bogarodzicy Marji, oraz czczą ich obrazy i ci, którzy przeczą, by kult ten był dozwolony, jakoby ubliżał on czci Jezusa Chrystusa, *jedynego pośrednika między Bogiem a ludźmi*[1]). Nie wiemy, jaka droga wiedzie z takiej różnorodności zdań do jedności Kościoła, ponieważ Kościół może przecież wywodzić się tylko z jednej nauki chrześcijańskiej wiary. Wiemy jednak, jak tam łatwo dochodzić można do zaniedbania religji, lub do indyferentyzmu, lub też do modernizmu, którego ubolewania godne ofiary nie uważają prawdy dogmatycznej za absolutną, lecz za relatowną, t. zn. za zmienną według rozmaitych miejscowych i czasowych potrzeb, jakoby ona nie stanowiła treści niezmiennego objawienia, lecz przystosowywała się do życia ludzkiego.—Co się zaś tyczy artykułów wiary, to bezwarunkowo nie dozwolona jest różnica, którą chciano zaprowadzić między t. zw. zasadniczemi a nie zasadniczemi punktami wiary, jakgdyby pierwsze z nich musiały być uznane przez wszystkich, natomiast te drugie mogłyby pozostać do swobodnego uznania wiernych. Nadprzyrodzona cnota wiary ma swą przyczynę formalną w powadze objawiającego Boga i nie dopuszcza podobnej różnicy. Dlatego wszyscy prawdziwi chrześcijanie równie wierzą w tajemnicę Przenajświętszej Trójcy, jak i w Niepokalane Poczęcie Bogarodzicy i z równą wiarą odnoszą się do Wcielenia Chrystusa, jak do nieomylności Papieża Rzymskiego, tak jak ją sobór watykański określił. Czyż wiara ich w te przytoczone artykuły wiary ma być mniej silną i pewną dla tego, że Kościół jeden z tych artykułów w tym, inny zaś w owym, może niedawnym, czasie uroczystym dekretem ostatecznie określił? Czyż Bóg ich wszystkich nie objawił? Chociaż urząd nauczycielski Kościoła, który według planu Boga ustanowiony został na ziemi w tym celu, by prawdy objawione utrzymane były po wsze czasy nieskażone i łatwo, a pewnie przedostawały się do wiadomości ludzi, wykonywany jest dzień w dzień przez Papieża i przez pozostających z Nim w łączności biskupów, to jednak zadaniem tego urzędu jest celowo przystępować w uroczystej formie i w uroczystym dekrecie do określania pewnych ar-

---

1) 1 Tim. 11 5.

tykułów, jeśli wyniknie konieczność skuteczniejszego przeciwstawienia się błędom i napadom inowierców, lub też, gdy chodzi o to, by w jaśniejszy i głębiej ujęty sposób wpoić wiernym pewne punkty nauki świętej. To nadzwyczajne wykonywanie urzędu nauczycielskiego nie oznacza jadnak, by wprowadzano jakąś nowość. Przez to nie wprowadza się też niczego nowego do tego zbioru prawd, które zawarte są, domniemanie przynajmniej, w skarbie Objawienia, przekazanym Kościołowi przez Boga. Przez to wyjaśnia się tylko prawdy, które dotąd mogły w oczach wielu uchodzić za mgliste, lub też stwierdza się prawdy wiary, którym uprzednio ten, czy ów przeczył. — (Dok. n.) — *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 1).

Wyjaśnienia Komisji Tłumaczy Kodeksu Prawa Kanonicznego. — Ich Eminencje Członkowie Komisji do wyjaśnienia autentycznego kanonów Kodeksu na posiedzeniu plenarnem dali następujące wyjaśnienia na postawione pytania: I. — *W sprawie spowiedzi zakonnic.* — P. I. Czy spowiedź zakonnic, odbyta poza miejscami, o których się mówi w kanonie 522 i w odpowiedzi z dn. 4 listopada 1920 r., jest tylko niedozwoloną, czy też nieważną.—II. Czy wyraz *adeat* w kanonie 522 tak należy rozumieć, że spowiednik nie może być wezwany przez samą zakonnicę do miejsc, prawnie przeznaczonych na słuchanie spowiedzi niewiast i zakonnic. — O. Na I. *Przecząco* co do pierwszej części, *twierdząco co do drugiej.*—Na II. *Przecząco.* II. — *O absolucji w niebezpieczeństwie śmierci.*—P. Czy absolucja w niebezpieczeństwie śmierci według kanonu 882 ogranicza się tylko do forum wewnętrznego, czy też się rozciąga i do forum zewnętrznego. — O. *Twierdząco* co do części pierwszej, *przecząco* co do drugiej. — III. — *O dyspensach małżeńskich.*—P. Czy wyrazy *pro casibus occultis* w kanonie 1045 § 3 należy rozumieć tylko o przeszkodach małżeńskich ze swej natury i w rzeczywistości ukrytych, czy też ze swej natury publicznych w rzeczywistości zaś ukrytych. — O. *Przecząco* co do części pierwszej, *twierdząco* co do drugiej. — IV. — *O subdelegacji do dawania ślubów.*—P. I. Czy wikary-kooperator, który, stosownie do kanonu 1096 § 1, otrzymał generalną delegację od proboszcza lub Ordynarjusza do dawania ślubów, może subdelegować innego określonego kapłana do dania określonego ślubu. — II. Czy proboszcz lub Ordynarjusz, który, stosownie do kanonu 1096 § 1, delegował określonego kapłana do dania określonego ślubu, może mu też dać pozwolenie na subdelegowanie innego określonego kapłana do dania tego ślubu, — O. *Twierdząco* co do jednego i drugiego. — W Rzymie, d. 28 grudnia 1927 r. — *P. Kardynał Gasparri*, prezes. — *Józef Bruno*, sekretarz. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20 str. 61).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie XX. Wizytatorów do nauki religji. — D. 1.III.1928 r. Nr. 39. — Na zapytania niektórych xx. Dziekanów, jako wizytatorów szkół w swoich okręgach, Kurja Metropolitalna, z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, wyjaśnia jak następuje: XX. Dziekani są stałymi wizytatorami nauki religji w szkołach swoich okręgów i mają obowiązek zwizytować wszystkie szkoły przynajmniej po dwa razy w ciągu roku szkolnego. Wizytatorzy zaś archidiecezjalni mają obowiązek generalnego wizytowania nauki religji we wszystkich szkołach archidiecezji przez dłuższy przeciąg czasu, np. w ciągu kilku lat, nadto Wizytatorzy archidiecezjalni przyjmują sprawozda-

nia Wizytatorów okręgowych z odbytych wizytacyj. — *Ks. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spraw szkolnych.

W sprawie zastępstw XX. Prefektów. — D. 3.III.1928 r. Nr. 49.— XX. Prefekci, mający lekcje religji w rozmaitych szkołach, nie mogą być wyznaczani przez kierownictwa i dyrekcje szkół do zastępstwa nauczycieli przedmiotów świeckich w tym czasie, gdy według rozkładu, mają lekcje religji w innej szkole.— *Ks. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spraw szkolnych.

Podziękowanie. — D. 3.III.1928 r. Nr. 906. — X. Proboszcz z Brzozowej powiadomił Kurję Metropolitalną, że Wielmożny Pan Antoni Jawołowski, parafjanin Brzozowski, swoim kosztem sprawił i ofiarował do kościoła w Brzozowej 2 nowe dzwony, 22 pudów ros. wagi, za które 3500 zł. zapłacił. — Niniejszem wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie p. Jawołowskiemu za Jego hojną i szlachetną ofiarę. — *† Kazimierz*, Biskup - Sufragan Wileński, Wikarjusz Generalny.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany: x. Leopold Blum, prob. z Porudomina, na prob. do Konwaliszek d. 1.III.28 r. Nr. 947, x. Władysław Szyksznel na wik. do Olkienik d. 1.III.28 r. Nr. 948, x. Kazimierz Kowrecki z Rakowa mianowany na proboszcza do Krewa d. 1. III. 28 r. Nr. 275, x. Juljan Cimaszkiewicz z archid. mohyl. mianowany na wik. do Kuźnicy d. 2.III.28 r. Nr. 971.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

PRETENSJE I POGRÓŻKI.

List Episkopatu z powodu wyborów wskazał na dwie powinności katolików-wyborców, mianowicie — na obowiązek głosowania i głosowania na takich kandydatów, którzy zapewnią, iż będą pracowali dla dobra państwa bez uszczerbku i szkody Kościoła i obrazy jego słusznych praw.

Poza tą główną myślą, List ten nie zawierał wskazówek ani programowych, ani taktycznych, któreby się pokrywały z programem któregokolwiek z istniejących w kraju stronnictw politycznych, pomimo to, że stosunek tych stronnictw do spraw Kościoła katolickiego w ciągu kilku lat niepodległości Polski dał się wyraźnie sprecyzować, a wobec tego nie byłoby pogwałceniem sumienia wyborców ani wykroczeniem przeciwko zasadom Kościoła, gdyby Episkopat polski wyraźnie wskazał, że na takie lub inne listy katolikowi głosować nie wolno.

Każdy jednak, choć trochę uświadomiony, wyborca-katolik, po przeczytaniu tego Listu, wiedział, na którą stronę ma paść jego swobodny głos, jak również znalazł w tymże Liście wytyczne programowe do pracy w kraju i w przyszłym parlamencie.

Zdawałoby się, że Episkopat polski nietylko miał niezaprzeczone prawo tak postąpić i że całkiem słusznie postąpił, lecz nadto społeczeństwo katolickie Polski, a przedewszystkiem Duchowieństwo, nietylko miało prawo, lecz nawet obowiązek według wskazówek Episkopatu postępować i w akcji przedwyborczej brać udział.

Nie tak atoli sądzą przeciwnicy

zdeklarowani list katolickich. Mieliby całkiem rację, gdyby tylko zwalczali zasady programowe Listu biskupiego; na tem wszak polega licytowanie się programów. Ale już wręcz niewolno im odmawiać prawa do głosu przedstawicielom i władzom duchownym ludności katolickiej w tak ważnej sprawie, jak wybory do parlamentu, jak również nie wolno brać za złe katolikom, że głosu swoich Wodzów duchownych słuchają, ani Duchowieństwo, że stosownie do zaleceń swej zwierzchności na terenie swoich prac działa.

Że to może nie iść po myśli tej lub innej partji, na to zgoda. I te partje wcale się nie krępowały w walce z Kościołem, a o ile to czyniły w granicach właściwych i w sposób odpowiedni, nie mieliśmy nic przeciwko temu. Niech zwycięża prawda. Jesteśmy bowiem najmocniej przekonani, że prawda, której jesteśmy wyznawcami i obrońcami, zwycięży, chociażby się narazie wydawała pokonaną.

Za wiele jednak wymagają od Kościoła i jego przedstawicieli, gdy mu odmawiają prawa wypowiedzenia w sposób sobie właściwy, otwarcie, że ta lub inna partja jest przeciwną jego zasadom, podkopuje jego słuszne prawa, obraża uczucia religijne katolików i zapoznaje ich prawa, a tem samem działa na szkodę ludności katolickiej i całego kraju, gdy księżom uważano za występek „niedopuszczalny“ odczytanie Listu XX. Biskupów i ogólnikową zachętę, aby parafjanie głosowali na katolików. Takich wymagań inaczej nazwać nie można, jak tylko pretensją co najmniej dziwną.

Tymczasem nieraz słyszymy i czytamy w prasie o rzekomem nadużyciu autorytetu religji i Duchowieństwa w agitacji przedwyborczej. Jeżeli Duchowieństwo popiera te stronnictwa, które dają gwarancję obrony praw Kościoła, a zwalcza te, które przeciwko tym prawom otwarcie występują, nietylko nie nadużywa swego autorytetu, lecz nawet spełnia wiernie swoją powinność względem Kościoła i państwa. Jest to wina stronnictw wrogich Kościołowi, że tak prostej rzeczy zrozumieć nie umieją lub nie chcą, albo co najmniej — jest to nieuzasadniona pretensja.

Jeszcze dziwniejszą jest pretensja rozmaitych inowierców, którzy, zwłaszcza na terenie wileńskim, wypowiadali słowa surowej krytyki pod adresem Listu biskupiego, również odmawiając prawa głosu jego Autorom. Oczywiście, byłoby za wiele honoru rozmaitym predykantom, rabinom itp., gdybyśmy się chcieli powoływać na ich otwarte naganianie swoich wiernych do głosowania na pewne listy i wyciągać stąd analogiczne prawo dla Duchowieństwa katolickiego. Jedno tylko wartoby przypomnieć, że Kościół katolicki w Polsce ma niezaprzeczone większe prawo, niż kto inny, prawo, oparte na historji, do zabierania głosu w sprawach publicznych. Zresztą, my i tym panom nie odmawiamy prawa odzywania się do swoich wiernych i wcale nie twierdzimy, że głos Episkopatu obowiązuje także niekatolików. Utrzymujemy jedno, że mamy prawo i obowiązek praw Kościoła i sumienia katolickiego bronić wszędzie i zawsze.

W swym tryumfalnym artykule nowy poseł wileński, p. Stanisław Mackiewicz, umieszczonym w „*Słowie*“ z d. 6 marca rb. pod tytułem: *Ziemiaństwo kresowe*, omawiając wyniki wyborów, posuwa się również nieco za daleko, gdy mówi: „Zwycięstwo myśli państwowej byłoby jeszcze bardziej imponujące, gdyby nie akcja niektórych jednostek z kleru katolickiego, które oddały się propagowaniu listy anty-rządowej i opozycyjnej“ i dlatego obiecuje przytoczyć „szereg fak-

tów, świadczących o gorszących wybrykach niektórych przedstawicieli naszego duchowieństwa podczas akcji wyborczej" i omówić „tę sprawę tak, jak na to zasługuje".

Jak je *Słowo* omówi, to możemy wnioskować z tego, że akcję „niektórych jednostek z kleru katolickiego" p. S. M. przeciwstawia „myśli państwowej", jako anty-rządową i opozycyjną, słowem tak samo, jak to niegdyś czynił znany dobrze klerowi katolickiemu *Wilenskij Wiestnik* z czasów przedwojennych. Możnaby nawet zgóry powiedzieć jakie tego „omawiania" będą skutki. Tak „katolickie" pismo, jak *Słowo*, będzie oczywiście uważało to za „misjonerstwo" (?!) i będzie zbierało plony, podobne do stołypinowskich.

Duchowieństwo katolickie te „omawiania" i metody zna, zwłaszcza gdy one użyte będą do „omawiania" wystąpień „anty-rządowych kleru" przez „katolików" z pod znaku pseudosanacji, i ich się nie ulęknie, dziękuje jednak p. S. M. za ich przypomnienie. Zna również nie gorzej od p. S. M. myśl państwową i dla niej więcej może pracowało zawsze i teraz, nawet bez widoków mandatowych i bez celów ziemiańskich.

Po ustąpieniu gorączki agitacyjnej musimy to wszystko sobie uprzytomnić i wszystkim nieproszonym doradcom z tego czy innego obozu wyraźnie wskazać, że bardzo często zbyt daleko posuwają swe pretensje, i we właściwy sposób na nie reagować.

X. W. L.

TYDZIEŃ MISYJNY. [1]).

(Dokończenie). 3)

I. *Celem Tygodnia Misyjnego jest*: a) Modlitwa, a więc spowiedź, Komunja św., adoracja Przenajśw. Sakramentu, wyjednanie u Pana Boga łaski nawrócenia akatolików: „Quoniam vero haec populorum omnium in oecumenica unitate consensio, ut opus imprimis Dei, divinis est auxiliis praesidiisque comparanda" [1]), mówi Ojciec św. Pius XI. — b) Ugruntowanie w wierze katolików, zwłaszcza niedawno nawróconych np. z prawosławia, obudzenie w nich zainteresowania do sprawy unijnej, pozyskanie dla współpracy w tej dziedzinie, usunięcie uprzedzeń natury religijnej, państwowej, narodowej i wszelkiej innej. — c) Pociągnięcie do jedności z Kościołem niekatolików.

II. *Środkami* do osiągnięcia tych celów są: a) aktywna propaganda wiary w ciągu *Tygodnia* za pomocą odczytów, pogadanek, rozdawania broszur i książek, traktujących o dziele unijnem; b) nabożeństwa i kazania, rozłożone na trzy dni w kościele; c) specjalne dla prawosławnych nabożeństwa w obrządku wsch.-słow. i kazania po rosyjsku.

Tydzień Misyjny, aczkolwiek jest zwykłą misją (rekolekcjami) dla parafjan-katolików, z drugiej jednak strony jest akcją i to bezpośrednią, zmierzającą do nawrócenia prawosławnych, przeto w kazaniach, odczytach i pogadankach cały nacisk należy położyć nietyle na stronę moralną, ile raczej zużytkować tematy, dotyczące Kościoła, istoty jego i organizacji, przyczyn odszczepieństwa, zarzutów ze strony niekatolików, ew. prawosławnych, wysiłków i prób unijnych, przyczyn niepowodzenia, i t. d.

IV. W *przeprowadzeniu* T. M. główną uwagę zwrócić na unikanie każdego fałszywego tonu, który mógłby popsuć harmonję miłości, która jest podstawą każdego dzieła nadprzyrodzonego, i stąd:

---

[1]) Jako ciąg dalszy podajemy artykuł zbliżony treścią do poprzedniego, w celu dania bardziej wyczerpującego materjału.

[1]) Enc. *Ecclesiam Dei* z d. 12.XI.1923.

a) Już a priori urobić w sobie przedświadczenie, że prawosławny, którego się zamierza pojednać z Kościołem, nie zawsze jest peccator malevolus contra fidem. Wielu z nich mogłoby o sobie powiedzieć: *Patres nostri peccaverunt,* wielu z nich napewno pozostaje in bona fide. „Hi porro intelligant non tam disputationibus, aut incitamentis aliis, quam sanctae vitae exemplis officiisque hanc esse unitatem promovendam, imprimis vero *caritate* erga Slavos“.[1]).

A zatem miłość powinna być pobudką we wszystkich poczynaniach unijnych. Nadto, b) mojem zdaniem, należałoby unikać terminu „nawrócenie“, a używać „pojednanie“.

c) W kazaniach i przemówieniach trzymać się ściśle nauki Kościoła, aby nie narzucać prawosławnym rzeczy, do których nie mamy nawet prawa ich zobowiązywać. Stąd vitanda est exageratio in statuendo valore dogmatico sententiarum, quae non sunt de fide. Również u prawosławnych wiele jest rzeczy błędnych, quae tamen non sunt contra fidem catholicam. Ojciec św Pius XI mówi: „Qua in re, quemadmodum Orientales dissidentes oportet, ut antiquis praeiudicatis opinionibus depositis, veram Ecclesiae vitam cognoscere studeant, neque in Ecclesiam Romanam privatorum culpas conferant, quas ipsa quidem et damnat et emendare connititur. Sic Latini homines uberius altiusque res moresque cognoscant Orientalium“. [2]). Doskonałą mamy tu wskazówkę metodyczną — praeiudicia tollenda sunt ex utraque parte.

d) Nie rozpoczynać akcji misyjnej od podkreślania samych tylko sprzeczności; trzeba wykazać raczej to, co nas łączy, niż to co rozdziela, a sprzeczności zostawić na koniec. Nie tem się przekonywa, że się wytyka przeciwnikowi błędy, lecz że się znajdzie w nim coś dobrego, w którego świetle i błędy rozproszyć się dadzą. Św. Paweł chwalił pobożność Ateńczyków i przez to, korzystając z nadpisu *deo ignoto,* przygotował ich do przyjęcia Dei Noti. Jakże słuszne jest to, co mówi Ojciec św.: „Augustum maxime Eucharistiae Sacramentum percolamus, pignus causamque praecipuam unitatis, mysterium illud fidei, cuius amorem studiosamque consuetudinem quotquot Slavi Orientales in ipsis a Romana Ecclesia conservarunt... Alterum vero unitatis reconciliandae vinculum cum Orientalibus Slavis in eorum singulari studio erga magnam Dei Matrem Virginem ac pietate continetur“. [1]).

e) Trudności, stawiane przez prawosławnych, rozważać poważnie i w przekonaniu, że stawiają nam, pozostając w dobrej wierze. Dubium methodicum, gdy chodzi o wyjaśnienie prawdy, zawsze się popłaca.

Reasumując powiedziane, przychodzę do wniosku, że *Tydzień Misyjny*, tak przeprowadzony, choćby nawet żadnego prawosławnego z Kościołem nie pojednał, nie pozostanie jednak bez sukcesu dla ogólnej sprawy Chrystusowej.

X. Ant. Zienkiewicz.

MISJE WEWNĘTRZNE.

(c. d.) 3)

Polska daje sobie wogóle radę z megalomanją różnego typu, niech więc i oni używają, ale wojujący protestantyzm sięga nieco za... wysoko. Symptomatyczne pod tym względem jest owe słynne kazanie głośnego wśród ewangelików mówcy, pastora Nikodema, na III Zjeździe Związku

[1]) Enc. *Ecclesiam Dei.*
[2]) Ibid.

[1]) Encykl. *Ecclesiam Dei.*

Ewang. w Poznaniu [1]) na temat koniecznej potrzeby *„zewangelizowania ducha polskiego“*. Była to mowa programowa dla Zjazdu, wypowiedziana w dodatku przez samego prezesa „Związku Pastorów“ w Rzecypospolitej, a więc postaci wcale nie tuzinkowej. Pastor Nikodem za wszelką cenę pragnie nam, katolikom, usunąć grunt z pod nóg, więc nie radzi ewangelikom opuszczać rąk: „Czy my tylko siać będziemy, a inni — może, jak Polski Kościół Narodowy, oparty na Ewangelji Chrystusowej — żniwo zbierać będą, to z ufnością pozostawmy mądrości Bożej“.

Ewangelizują zatem, jak jeno potrafią, ducha polskiego w dwu gimnazjach w Warszawie, ewangelizują ustami 11.560 nauczycieli w naszych gimnazjach i seminarjach nauczycielskich, ewangelizują na 5 katedrach swego Wydziału w Uniwersytecie stolicy, uruchomionego już w dniu 1.IV.1920 roku, ewangelizują przez *„Zwiastuna Ewang.“* w Warszawie pod redakcją pastora Michelisa. Trzeba tu z naciskiem stwierdzić, że mają wpływy daleko sięgające i umieją sączyć to specjalne „ewangelizowanie“. Na usługi stoją im prawie wszystkie organa prasy, byleby ktoś nie pomyślał, żeśmy „wstecznikami Ciemnogrodu“.

Statystyki pewnej protestantów niema. W każdym razie jest ich najmniej miljon. Dzielą się niewspółmiernie na 6 odłamów. Najstarszy kierunek to augsburski, zwany luterańskim. Siedziba w Warszawie w tak zw. „Okrąglaku“, dobrze znanym naszym utytułowanym „rozwodnikom“. Prezesem Synodu jest znany sądownik Glass, mający wpływy wielkie w stolicy, superintendentem Bursche. Posiadają siedm diecezyj, setkę pastorów i do 400.000 wiernych, z czego na wschodnie województwa przypada 45.000. Wśród nich znany prawnik, senator Buzek, i znany literat, Paweł Halka-Laskowski, multimiljonerzy łódzcy: Scheibler Karol, Geyerowie, Grohmanowie i t. d. Wydają: *Zwiastuna Ewangelickiego* — dla wszystkich i *Głos Ew.* — dla tak zw. duchownych.

Drugi odłam — „Reformowani“, czyli kalwini. Siedziba w Warszawie (na Lesznie). „Głową“ kalwinów—pastor Semadeni. Wiernych w całej Polsce 14.000(!). Kalwini szczycą się nabytkiem Żeromskiego na łożu śmierci. Chodziło, jak wiadomo, o „ulegalizowanie“ córeczki w związku z rozwódką, choć tego nie zdążono przeprowadzić wobec nagłej śmierci Pisarza, który w samotności spoczywa na cmentarzu kalwińskim, gdy wszystkie zmarłe wielkości Polski gdzieindziej oczekują na ów ostatni dzień Sądu Bożego...

Trzeci odłam—„Unijni“, utworzeni przed stu kilku laty przez Fryderyka-Wilhelma III. Siedziba Poznań i Katowice. Bazy germanizmu wojującego z Polską przez *Deutschtumsbund* z siedzibą w Łodzi. W Poznaniu dyryguje pastor Blau, w Katowicach Voss. Wierni przenoszą cyfrę półmiljona. Pastorów mają z górą trzystu. Ci ewangelicy z zaboru Pruskiego, którzy się oparli nowatorstwu króla Wilhelma z roku 1817 i przetrwali dotąd, stanowią gminę staroluterańską.

Piąty odłam luterańsko-kalwiński (helwecki) ma siedzibę w Małopolsce — w Stanisławowie. Ciążą do Wiednia. Wydają dwa niemieckie jedynie pisma: *Evangelischesgemeindenblatt* i *Die Volkshochschulgemeinde*. Prowadzi tę czeredę germanizatorów (31.000) pastor słynny z polakofobji dr. Zöckler.

Szósty wreszcie odłam, pretendujący do autonomji, to „Jednota Wileńska“ z superintendentem Jastrzębskim na czele. Nieliczna ta grupka istnieje głównie dzięki masówkom

---

[1]) *Głos Ewang.* 12.VII.1925.

rozwodowym, które w Warszawie i w całej Kengresówce otrzymały nazwę „fabryki“ rozwodowej, produkującej głównie w branży „plutokracji“ i „wojskowych“.

Reasumując powiedziane, tu trzeba stwierdzić, że w tych sześciu odłamach, liczących 1.000.000 wiernych, ducha protestantyzmu strzeże do 500 pastorów. Pod względem dogmatycznym stanowią tylko dwa rozgałęzienia: luterańskie i kalwińskie. Inne to wynik starć narodowych i ambicyj quasi-historycznych. W miljonowej masie — Polaków mamy około 140.000. Wszystkie te odcięte od pnia macierzytego gałęzie bardzo zaściełają nam utarty wiekami gościniec katolicki, tamując zdrowy ruch odrodzeniowy i dotkliwie nieraz raniąc nogi apostołów, mierzących szlaki polskie z nauką katolicką, prawdziwą i jedynie zbawczą.

Nas 21 miljon (na papierze) ich 8.200.000! Czyż to nie bogate snopy kąkolu w pszenicznym brogu katolicyzmu w Polsce!

Videte regiones!

Św. Franciszek Xavery w jednym ze swych listów pisał raz z Indyj do Europy, że bierze go pokusa rzucić kraje zamorskie i przyszedłszy do Europy wędrować od księdza do księdza (w XVI już wieku!) z takim wyrzutem: „Z naszej to winy zastraszająca ilość dusz wyjęta jest z królestwa niebieskiego, dusz pogrążonych w otchłani wiecznej“...

Ktoś inny dobitniej to stwierdził, że „mordercą jest ten, kto widzi dusze w niebezpieczeństwie i nie próbuje je ratować“.

. Wspaniałe były słowa sędziwej Strażniczki narodowego znicza u nas, Marji Rodziewiczówny, wypowiedziane w Warszawie 14.XII. roku 1927 na posiedzeniu sekcji Prasowo-Literackiej Towarzystwa im. x. P. Skargi[1]): „Gdy obrazowo przedstawia mi się ludzkość obecnego czasu, widzę, wśród strasznego tajfunu tonący korab i rzucony w przestrzeń sygnał telegrafu bez drutu S.O.S.: zbawcie duszę naszą. — Dusza ludzkości, wszystko, co boskie w niej — tonie. I, co rozpaczliwsze, nie w odmętach mórz wielkich, lecz w brudnej kloace rozpusty, użycia i nienawiści... — A komu dane jest, by prowadził, by kierował, uczył i wskazywał i trud swój i myśl swą dał w czyn ratownictwa, obowiązek ma nad otchłanią, jako straż stanąć i z całych sił odpór dać... Przyszedł czas walki o śmierć lub życie boskości człowieczego rodu... Zbrodniarz, kto potakuje, zbrodniarz—kto milczy, zbrodniarz — kto bezczynny, zbrodniarz — kto letni“.

Tak mówi nie zakonnica, ale świecka powieściopisarka, mówi—do świeckich, nie do nas duchownych.

I jakżeby odezwała się do nas? Któż najwłaściwiej powinien mówić:

„Nie straszny nam głód, ni żaden [frasunek,
Ni nas zhołdują żadne świata hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na Jego żołdy!“...

Więc — raz jeszcze powtórzyć tu pragnę na dobro i na rzecz „Pobożnego Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych w Archid. Wil.“, że „*Divinorum divinissimum cooperari in salute animarum!*“

Redaktor *Misyj Katolickich*, x. Krzyszkowski, pisał, że muzułmanów mamy na świecie o 20 miljonów więcej, niż katolików, choć mahometanizm o 6 wieków jest młodszy, niż katolicyzm. — Pyta, dlaczego? — Wszak muzułmanizm nie posiada osobnego organu ani specjalnej instytucji do szerzenia wśród innych swych wierzeń, nie posiada wogóle kapłaństwa, a mimo to pełen jest zapału

[1]) *Polak Katolik* Nr. 284 z 15. XII. 27 r.

religijnego. Ale za to kwitnie u nich apostolstwo świeckie!

Czy my — nostra res agitur — posiadamy w archidiecezji wystarczającą liczbę takich świeckich apostołów? Niestety, wielu naszych współwyznawców to martwy materjał, balast, który na naszych falach rodzimych arka Piotrowa niesie, jako statystykę jeno i księgi metrykalne.

Leniwe wody bagnisk i moczarów niezdolne są do wprowadzenia w ruch turbiny. — Gdybyż można było w to życie przyziemne, przeciętne, małe, od wypadku liczące dni do wypadku, a nie raz i w to życie marne i podłe, gdybyż można tchnąć nową siłę, jakąż potęgę z miljona z górą dusz, rządzonych przez naszego J.E. X. Arcybiskupa-Metropolitę, zyskałby Kościół święty w Polsce! „Pobożne Stowarzyszenie Misyj Wewnętrznych" woła do nas: „Niech się obudzi olbrzym" !„Martwotę grobu od żywych odpędzać trzeba"! *X. Ignacy Cyraski.*

(Dok. n.).

JAKI JEST SENS ABSTYNENCJI?

Z zapytaniem tem dość często spotykają się abstynenci ze strony nie abstynentów. Wobec powstania u nas Związku Księży Abstynentów i pewnego zainteresowania się kwestją alkoholizmu u wielu, nie od rzeczy będzie na powyższe pytanie dać odpowiedź nieco obszerniejszą.

Abstynencją zowiemy powstrzymanie się od wszelkiego rodzaju napojów alkoholowych. Ma ona znaczenie religijne, zdrowotne, moralne i społeczne. Spróbujmy każdy z tych punktów uzasadnić.

Jedną z głównych zasad i podstaw życia duchowego jest umartwienie. Wszyscy mistrze życia duchownego twierdzą kategorycznie, z całą pewnością, co się stwierdza i doświadczeniem, że bez umartwienia prawdziwego postępu w doskonałości chrześcijańskiej być nie może. Za wszystkich starczy autor księgi „O naśladowaniu Chrystusa", który powiada: „Tyle postąpisz, ile sobie gwałtu zadasz". Również znamienne są słowa Chrystusa Pana: „*Qui vult venire post me, abneget semetipsum et tollat crucem suam et sequatur me*". [1])

Ponieważ natura ludzka, nieujarzmiona, nieopanowana przez silną wolę, wzdraga się przed wszelkiem cierpieniem, tem bardziej dobrowolnie, choć celowo, sobie zadawanem, to w początkach nigdy nie jest wskazanem, by odrazu obcesowo brać się za umartwienie poważniejsze, czy różnorodne. Lepszą i skuteczniejszą jest inna metoda, która nie powodując cierpienia wprost, pozbawia nas tylko pewnych przyjemności, w dodatku najzupełniej zbytecznych, bo niższego rodzaju, i najczęściej szkodliwych.

Chociaż używanie napojów alkoholowych rzadkie i mierne, pomijając względy hygjeniczne, złem moralnem nie jest i grzechu nie powoduje, jednak jest to przyjemność bardzo lichego gatunku, już choćby z tego względu, że jak stwierdzono doświadczeniami naukowemi, zawsze powoduje osłabienie i upośledzenie czynności umysłowych. Stwierdzono np. w szkołach, że dzieci, które w niedzielę używały alkoholu, w poniedziałek na lekcjach wykazywały mniej pojętności, niż to bywało przed użyciem trunku. Wyrzeczenie się przeto tak problematycznej rozkoszy trudnem być nie powinno, tembardziej że jest to pierwszy i nieodzowny krok, jest wstępem do nauki i praktyki panowania nad sobą, władania naturą swoją przez jej pierwiastek wyższy, czyli rozum. A ponieważ każde umartwienie ma tylko ten, a nie inny cel, bo jak mówi ks. Meschler: [2])

---

[1]) Mat. 16. 24.

[2]) *Trzy podstawy życia duchowego.* Kraków. Wyd. Tow. Jez.

„Przez umartwienie zamierzamy wszczepić w naszą naturę pewną dozę obrotności i sprawności w doskonałem używaniu władz na służbę Bożą, na pomoc i zbawienie ludzi“, przeto abstynencja jest jedną z najlepszych praktyk, ku temu celowi wiodących. Uczynić tę ofiarę P. Bogu, a skutki pokażą, że Bóg tego rodzaju ofiary mile przyjmuje, bo następstwa wykażą, jak wiele zła się uniknęło i dobra zdobyło.

Pod względem moralnym abstynent zdobywa silne wzmocnienie swej woli, przytomność umysłu, większą lotność i sprawność władz umysłowych; pamięć się wzmacnia, wszelka ideowość ma łatwiejszy doń przystęp, boć przecie idea go pociągnęła, by stał się tem, czem jest. Opanowanie siebie tylko pod jednym względem jest jakby pierwszym szczeblem na drabinie postępu moralnego. Pierwszy krok powoduje zawsze następne, a kto rozpoczął dążenie wzwyż ku ideałom, ten nie spocznie, aż się zbliży ku celowi zamierzonemu.

Abstynencja chroni od wielu chorób ciała. Jest rzeczą pewną, że z częstego, nawet miernego picia, powstają choroby żołądka i kiszek, choroby wątroby, nerek i serca, choroby nerwowe. Używanie w dozach małych alkoholu pogarsza choroby oczne, krtani, gardła, nosa, wytwarza skłonność do chorób umysłowych. Gruźlica płuc rozszerza się przeważnie na podstawie alkoholizmu. [1]) — Od iluż przeto cierpień ubezpiecza siebie ten, kto jest abstynentem!

Społecznie abstynent działa najwięcej swym przykładem. Jest on żywym, namacalnym dowodem, że bez alkoholu najzupełniej można się obejść i to z wielkim pożytkiem dla siebie. Kapłan abstynent szerzy trzeźwość w swej parafji, w swem otoczeniu i to skutecznie, bo nikt mu nie powie: „*Medice, cura te ipsum.*“

Jest więc sens w abstynencji, ma ona znaczenie doniosłe, *jest rzeczą świetlanej* przyszłości. Abstynenci to ludzie najzupełniej nowocześni, w najlepszem tego słowa znaczeniu, prawdziwie postępowi ideowcy, do których przyszłość należeć będzie.

X. J. M.

[1]) Gantkowski. *Medycyna pastoralna*, rozdz. XX.

Dział porad.

Egzaminowanie nowożeńców.

Pyt. *(WXJT).* — Od niepamiętnych czasów w archidiecezji wileńskiej istnieje zwyczaj egzaminowania nowożeńców przy zapisywaniu zapowiedzi, celem sprawdzenia, czy nowożeńcy „in doctrina christiana sufficienter instructi sint“. Niektórzy z konfratrów sądzą, że zwyczaj ten nie jest obowiązującym, lecz tylko dowolnym i dlatego w praktyce nie przytrzymują się go. Niektórzy znowu są zdania innego i zwyczaju egzaminowania nowożeńców ściśle się przytrzymują, ale za to w oczach ludu, szczególnie młodzieży, uchodzą za niewyrozumiałych i gorszych od pierwszych. Którego zdania należy się trzymać ogólnie w życiu praktycznem?

Odp. — Przedewszystkiem w poruszonej sprawie nie może mieć zastosowania dowolność, gdyż mamy całkiem jasny przepis prawa kan. W kan. 1020 § 2 czytamy wyraźnie: „Tum sponsum tum sponsam... interroget... an in doctrina christiana sufficienter instructi sint“. Niektórzy komentatorzy prawa kanonicznego podają nawet zakres wiadomości religijnych, których należy koniecznie od nupturjentów wymagać. Według ks. Grabowskiego[1]) „zakres wiadomości religijnych winien obejmować przynajmniej te artykuły wiary, które są konieczne do zbawienia“. Na innem miejscu tenże autor mówi, że proboszcz obowiązany jest sprawdzić, czy strony „dostatecznie są obznajo-

[1]) *Prawo Kan.* (wyd. 2) str. 408.

mione z zasadami wiary i obowiązkami małżonków", a więc wymagana jest znajomość znacznie szersza katechizmu, obowiązki bowiem małżonków wymagają znajomości Sakramentów, przykazań Bożych i kościelnych, bo się z tem w życiu spotykają. Kodeks Prawa Kan. w tymże kanonie pod koniec czyni pewne zastrzeżenie co do powszechności tego przepisu prawnego, mianowicie, nakazując egzaminowanie narzeczonych z katechizmu, mówi: „nisi ob personarum qualitatem haec ultima interrogatio inutilis appareat". Oczywiście, gdy się słusznie przypuszcza, że nupturjenci znają zasady wiary, egzamin ten można pominąć. To jednak posługiwanie się przypuszczeniem nie może mieć bardzo szerokich granic. Niektóre synody diecezjalne nowsze, zgodnie z kan. 1020 § 3, podają sposób dokonywania tego egzaminu jak i zakres wiadomości zasad religji. Otóż zakres ten obejmuje pacierz i krótki katechizm. Nasze dawne synody diecezjalne i jeden z synodów żmudzkich podawały szczegółowe pod tym względem wskazówki.

Oczywista rzecz, egzamin tego rodzaju powinien być przeprowadzany z nadzwyczajnym taktem i powagą. Pod tym względem autorzy teologji pasterskiej podają wiele bardzo cennych wskazówek, z których o jednej należy dobrze pamiętać, że proboszcz powinien nietylko wyegzaminować strony, lecz je pouczyć i oświecić w rzeczach wiary. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, d. 8 marca 1928.

Zaczęliśmy *tempus acceptabile* et *dies salutis.*

Wszędzie, a przedewszystkiem w naszym kraju, czas Wielkiego Postu — to czas wytężonej pracy nad zbawieniem dusz ludzkich.

Pamiętajmy, że większość naszych parafjan w tym, właśnie, czasie odbywa spowiedź doroczną, idzie do Komunji Wielkanocnej, słowem — myśli o duszy i pracuje dla jej zbawienia. Parafje, szkoły, różne zrzeszenia pobożne a nawet korporacje świeckie urządzają w tym czasie rekolekcje. Słowem, jest to czas wytężonei pracy *ad salvandas animas.*

I bardzo być może, iż znowu cały rok przejdzie, aż te liczne rzesze znowu szczerzej pomyślą o duszy. Ta cała większość myśl o duszy i pracę dla niej w ciągu całego roku ograniczy do krótkiego pacierza codziennego, a w najlepszym razie do wysłuchania Mszy św. w święta i niedziele.

Mając to na względzie, ileż pracy musimy włożyć, żeby każdemu, *cui debitores sumus*, dać jak najwięcej strawy duchownej, dostarczyć okazji do pracy nad duszą, do powstania z grzechów i nałogów, do oświecenia i umocnienia w dobrem, do zaprawienia w życiu zbożnem.

A więc nabożeństwa, nauki, udzielanie Sakramentów — do tego jednego celu zmierzać winny.

Kościół ze swoją przebogatą liturgją wielkopostną idzie nam z pomocą. Każde Oficjum ferjalne i niedzielne, każda Msza św. zawiera niewyczerpane źródło myśli i treści. Tam więc należy się zwracać po natchnienie kaznodziejskie, tam szukać myśli podniosłych, dowodów przekonywających, silnych wyrażeń, a nawet planów do przemówień, nauk i kazań wielkopostnych i rekolekcyjnych.

Już to samo, że każdy dzień w wielkim poście ma własny formularz Mszy św., z własną Lekcją i Ewangelją, niezwykle umiejętnie dobranemi i zastosowanemi do czasu i okoliczności, dostarcza nam coraz to świeższego materjału kaznodziejskiego i daje okazję większej i bardziej intensywnej pracy kaznodziejskiej dla dobra dusz, które się garną tłumniej do stóp ambony po słowo prawdy.

Jeżeli każdy dzień wielkopostny ma swoją perykopę ewangeliczną, musiał też mieć i ma codzienne nauczanie, czego dowodem są homilje, których urywki czytamy w Brewjarzu.

Temi prawdopodobnie względami powodując się, *J. E. nasz Najprzewielebniejszy Arcypasterz zarządził, aby we wszystkich kościołach przez cały Wielki Post odczytywano po Mszy św. porannej Lekcję i Ewangelję, przypadające na ten dzień, i wygłaszano krót-*

kie, od 5 do 10 minut, nauki. Te nauki w kościołach wiejskich będą dobrą okazją do przygotowania parafjan do spowiedzi i Komunji wielkanocnej.

To zarządzenie stosuje się również do wszystkich feryj kwartałowych i krzyżowych, które również mają własne Lekcje i Ewangelje.

Zachowując te zasady, uczynimy Post Wielki prawdziwemi *dies poenitentiae, ad redimenda peccata, ad salvandas animas* [1]).

X. A N.

Nauki wielkopostne. — Stosownie do zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, we wszystkich kościołach w ciągu Wielkiego Postu po Prymarji odczytywane są Lekcje i Ewangelje ferjalne i wygłaszane krótkie nauki przeważnie na tematy perykopy ewangelicznej z zastosowaniem do spowiedzi i Komunji wielkanocnej.

Nabożeństwo do św. Józefa. — J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita zalecił, aby w ciągu miesiąca marca po Mszy św. odmawiano codziennie Litanję do św. Józefa, Obl. N. Marji P., Patrona Kościoła powszechnego.

Święcenia. — D. 3 marca rb. o g. 7 zrana w Bazylice Metropolitalnej J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita udzielił diakonatu subdiakonom: Juljanowi Kołb-Sieleckiemu i Witoldowi Nielubowiczowi-Tukalskiemu.

Komisja przedsynodalna. — D. 24 lutego odbyło się drugie posiedzenie komisji przedsynodalnej z następującym porządkiem dziennym: podział materjału przygotowawczego pomiędzy członkami Komisji i plan prac na najbliższą przyszłość.

Śpiewy w Bazylice Metropolitalnej.— Śpiewy w Bazylice Metropolitalnej zrobiły wielki krok ku całkowitej naprawie i zastosowaniu się do zarządzeń Stolicy Apostolskiej. W tej dziedzinie obserwujemy stały, choć powolny, postęp. Zeszły z repertuaru kompozycje niekościelne, usunięto popisy instrumentów rzniętych i orkiestrowe. Obecnie od początku Wielkiego Postu w Bazylice Metropolitalnej będzie śpiewał stale tylko męski chór, złożony z alumnów Seminarjum Metropolitalnego i osób świeckich, pod dyrekcją p. prof. Kalinowskiego.

Koło XX. Prefektów d. 2 marca rb. miało swoje posiedzenie, na którem przedyskutowano i przyjęto regulamin sekcji xx. Prefektów szkół powszechnych.

Akademja. — D. 7 marca rb. w Seminarjum Metropolitalnem odbyła się uroczysta Akademja ku czci św. Tomasza z Akwinu.

Szkoła organistowska. — M. W. R. i O. P. ostatniemi czasy potwierdziło statut szkoły dla organistów w Wilnie. Jednocześnie Ministerjum zatwierdziło p. prof. Władysława Kalinowskiego na stanowisku dyrektora szkoły organistowskiej. Nauka rozpocznie się prawdopodobnie dopiero od miesięcy jesiennych roku bieżącego. To jednak już obecnie czynione są energiczne przygotowania, żeby z początkiem roku można było przystąpić do pracy. Do szkoły organistowskiej będą przyjmowani tylko tacy kandydaci, którzy ukończyli cały kurs szkoły powszechnej.

Posiedzenie Zarządu „Unitas".— Porządek dzienny posiedzenia Zarządu Zw Kapłanów „Unitas" w d. 9 marca było nast.: przyjęcie protokółu poprzedniego posiedzenia, sprawa przelania własności „Betanji", sprawa podatku lokalowego od xx. emerytów, przyjęcie projektu Regulaminu Sekcji Zapomogowej, Koła dekanalne, porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, sprawa mandatów obecnego Zarządu, sprawy bieżące i wolne wnioski.

Posiedzenia Rady Archidiec. Pob. St. Misyj Wewn. w dn. 9.III.1928 r. — Na porządku dziennym były sprawy: 1. Spr. ulokowania konwertytów u xx. Salezjanów: 2. Spr. wyboru broszur przez komisję. 3. Spr. sekcji kapłanów misjonarzy przy Radzie Archid. 4. Spr. ulokowania ofiar na misje wewn. w banku. 5. Spr. rejestracji kół parafjalnych. — Co do 2 punktu, komisja, po przejrzeniu książek i broszur x. W. Kochańskiego, uchwaliła: 1) uznać wszystkie za pożyteczne dla propagandy pomiędzy wiernymi; 2) podzieliła na 3 kategorje, a mianowicie: a) pod względem oświaty w wierze uznała następujące: Historja Święta, Wykład Ewangelji, o obrzędach, Katechizm, Czyściec, o

---

[1]) Ant. Ad Tertiam.

Sakramencie Bierzmowania, Znak Krzyża Św., 15 książeczek do 15 Tajemniczek Żyw. Różańca; b) pod względem umoralniania ludzi: o pięciu warunkach do Spow., uwagi, pobudki do znoszenia Krzyża, Wymiary Krzyża, Krzyż Chrystusowy, 52 tematy żywotów i przygodnych, Godzina Adoracji, Ćwiczenia duszy, o sposobie rozmyślania, Najlepsza cząstka. c) Broszurki misyjne: o znamionach Kościoła katolickiego, o Kościele katolickim.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Jest już rzeczą pewną, że nuncjatura w Polsce została obsadzona. Ojciec św. Pius XI na to stanowisko naznaczył J. E. Ks. Arcybiskupa Franciszka Marmaggi'ego, ostatnio nuncjusza w Pradze Czeskiej. Ks. Arpb. Mormaggi ma obecnie 52 lata, gdyż urodził się w roku 1876, jest rzymianinem z pochodzenia, karjerę dyplomatyczną rozpoczął od prac w Sekretarjacie Stanu, a pierwszą jego placówką poza Rzymem była nuncjatura w Bukareszcie. Według doniesień prasy, J. E. Ks. Nuncjusz wyjeżdża z Rzymu do Warszawy dn. 12 marca, 14 zaś przyjeżdża do Polski. — Wobec choroby Kardynała de Lai, sekretarza Kongregacji Konsystorjalnej, Ojciec św. zamianował prosekretarzem tej Kongregacji Kardynała Perosi'ego. — Policja neapolitańska wezwała wszystkie wróżki tamtejsze i oznajmiła im, że odtąd pod karą aresztu nie wolno im uprawiać dotychczasowego zawodu. Policja zmuszona była uciec się do tego radykalnego środka ponieważ liczba wróżek stale wzrastała, a wiele z nich zamieniło swoje mieszkania na domy hotelowe.

Francja. — „*L'Etranger catolique en France*", niedawno założony dwumiesięcznik, podaje w ostatnim numerze (janvier-février 1928) następującą wiadomość: „Arcybiskup z Cambrai postanowił wysłać jednego ze studentów seminarjum teologicznego swojej diecezji do seminarjum diecezji poznańskiej na przeciąg dwu lat, celem zapoznania się z językiem polskim, ponieważ znajomość tego języka będzie potrzebna przyszłemu księdzu dla pracy apostolskiej śród Polaków w diecezji Cambrai".

Belgja. — W tych dniach na uniwersytecie w Lowanjum odbyła się inauguracja katedry historji i wiedzy misyjnej, ufundowanej dzięki ofiarności barona Descamp. Wykłady na niej powierzone zostały ojcu Charles T. J., który niedawno tak entuzjastycznie witany był na 1-ym Międzynarodowym Akademickim Kongresie Misyjnym w Poznaniu, oraz p. Jerzemu Goiyau, wybitnemu uczonemu i pisarzowi katolickiemu we Francji.

Rumunja. — Rząd rumuński, od chwili objęcia władzy przez Radę Regencyjną, w stosunku do szkolnictwa katolickiego w Siedmiogrodzie prowadzi politykę eksterminacyjną. Walka osiągnęła punkt kulminacyjny na początku bieżącego roku szkolnego, gdy wstrzymane zostały wszelkie subsydja dla szkół. Biskup Siedmiogrodu, ks. Gustaw Majlath, zwołał konferencję duchowieństwa, w celu obmyślenia środków zaradczych. Konferencja postanowiła utrzymać za wszelką cenę dotychczasowy stan szkół katolickich i uchwaliła wniosek, na mocy którego wszyscy duchowni Siedmiogrodu opodatkują się na rzecz szkolnictwa odpowiednio do wysokości poborów. Zebrany tą drogą fundusz przeznaczony będzie na pensje dla nauczycieli, które wynoszą rocznie około czterech miljonów lei. Pozostałe koszta pokrywane będą z dobrowolnych ofiar ludności katolickiej.

Jugosławja. — W exposé, które minister spraw wewnętrznych Jugosławji złożył niedawno komisji finansowej parlamentu w Belgradzie, uwzględnione zostały dane nowej statystyki w państwie. Najliczniejsi są prawosławni — 5.602.627, potem idą katolicy w liczbie 4,776.751, dalej mahometanie — 1,337.687. Protestantów jest 216.817, żydów 54.159 i wreszcie starokatolików 41.400. Co się tyczy tej ostatniej cyfry, to dziennik „*Katholiei Listi*", opierając się na statystyce parafjalnej, stwierdza, że liczba sekciarzy, nazywanych starokatolikami, nie sięga nawet pięciu tysięcy.

Rosja. — Muzeum antyreligijne w Pe-

trogradzie ogłosiło następującą statystykę zamkniętych w Rosji świątyń: zamknięto i wywłaszczono 5,4% świątyń prawosławnych, 6,8% katolickich, 4,3% żydowskich, 3,6% luterańskich, 2,8% starowierców, 3,4% mahometańskich i 6,4% baptystów. Z pośród budynków tych świątyń tylko synagogi i zbory luterskie mogły być wyzyskane dla celów publicznych.

Litwa. — W Poniewieżu została erygowana Kapituła Katedralna mocą bulli papieskiej z d. 12 listopada 1927 r. Kapituła ma się składać z 4 prelatur i 4 kanoników. Na dystynktorjum członkowie Kapituły mają mieć z jednej strony obraz Chrystusa-Króla z drugiej św. Kazimierza Królewicza, patrona diecezji. Wobec braku prebend członkowie Kapituły nie są obowiązani do rezydencji przy katedrze i do oficjum chórowego. — Episkopat z racji zawarcia Konkordatu ze Stolicą Apostolską jak i dziesięciolecia niepodległości Litwy ogłosił dwa listy pasterskie do duchowieństwa i wiernych. Z racji owego dziesięciolecia Arcybiskup kowieński i Biskup poniewieski ogłosił osobne pisma i zarządzenia. — Dn. 31 grudnia 1927 r. Biskup poniewieski zamianował członków pierwszej Kapituły, oraz kanoników honorowych.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńsko - poznańska. — W dniach 23 i 24 czerwca r. b. odbędzie się w Gostyniu (Wielkopolska) dwudniowy Kongres Marjański, zorganizowany z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa przez Ligę Katolicką archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. W referatach podkreślone zostanie znaczenie kultu Marjańskiego dla życia katolickiego w Polsce. Kongres zakończy się uroczystą koronacją słynnego obrazu Najświętszej Maryi Panny, czczonego od wieków w wspaniałym kościele OO. Filipinów na św. Górze Gostyńskiej. — Celem ułatwienia sprowadzenia z Polski metryk, Ks. Kardynał Prymas powołał do życia specjalne biuro w Poznaniu. Tak emigranci sami, jak i przebywający na wychodźtwie księża, proszeni o sprowadzenie metryk, zwracać się mogą obecnie do kancelarji prymasowskiej w Poznaniu, która wszelkie formalności, związane z uzyskaniem metryk, załatwia z wielką sprawnością. — Dn. 20 marca r. b. w Poznaniu rozpoczyna się *Kurs Pracy Charytatywnej* i będzie trwał przez trzy dni. Wykłady będą się odbywały na wielkiej sali wykładowej Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12 b. 11. Wpisowe wynosi 5. zł. Zgłoszenia należy przysyłać pod adresem Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12b. najpóźniej do dnia 10 marca r. b. — Pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Hlonda rozpoczęły się w poniedziałek po pierwszej niedzieli postu Wielkopostne Kursy religijne, które potrwają aż do soboty przed niedzielą Palmową. Kursy odbywać się będą codziennie o godz. 8-ej wieczorem w sali parterowej gmachu archiwum diecezjalnego (dawniejszej akademji Lubrańskich).

Archidiecezja warszawska.—W kościele akademickim w Warszawie (św. Anny, Krak. Przedmieście, wprost Miodowej) Msza św. dla młodzieży akademickiej odprawiana bywa w każdą niedzielę i święta o g. 10-ej rano. W tymże kościele w pierwszą sobotę każdego miesiąca odbywają się od g. 7 do 8 wiecz. adoracje Najświętszego Sakramentu dla młodzieży akademickiej. Spowiedź dla akademików i akademiczek w każdą sobotę i w wigilję każdego święta od g. 6 do 8 wiecz., a w niedziele i święta od 8-ej do 10-ej rano. — Dn. 26 m. b. na perjodycznem zebraniu ogólnem Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej w Warszawie „Juventus Christiana“, w gimnazjum im. Rontalera, ks. Józef Gawlina, wygłosił źródłowy referat p. t. „Encyklika *Mortalium Animos* a panchrystjanizm i anglikanizm“.—Senat Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego zatwierdził p. profesora Oskara Haleckiego - Chaleckiego, znanego działacza katolickiego, na kuratora organizacji akademickiej „Katolicka Młodzież Narodowa w Warszawie“.—Dn. 18-go marca r. b. rozpocznie się kurs naukowy dla inteligencji i młodzieży akademickiej,

urządzony staraniem organizacji akademickiej „Katolicka Młodzież Narodowa“. Tematem przewodnim kursu będą rozpatrywane w szeregu referatów, wygłoszonych przez najwybitniejszych przedstawicieli naukowego świata katolickiego, podstawy religijne i moralne życia narodowego.

Diecezja włocławska. — J. E. Ks. Biskup włocławski ogłosił List pasterski do wiernych swej diecezji, skierowany przeciwko sekciarzom i ich podstępnej propagandzie tudzież agitacji. Kurja Diecezjalna w tej sprawie wydała nast. zarządzenie: „Wskutek wzrastającego wśród ludu zamiłowania do czytelnictwa, a zarazem w celu sparaliżowania przewrotowej działalności sekciarzy, księża proboszczowie dołożą wszelkich starań, by w każdej parafji była założona bibljoteka, zaopatrzona w książki treści nietylko religijnej, ale i świeckiej. Przedewszystkiem znaleźć się tam powinny wydawnictwa popularne oo. Jezuitów, jako niezmiernie tanie, a bardzo aktualne *Głosy Katolickie* i wydawnictwa misyjne“.

Diecezja częstochowska. — Biskup Częstochowski, J. E. Ks. Dr. T. Kubina, wydał dn. 4 marca List pasterski do wychodźców swej diecezji. Głęboki znawca duszy ludzkiej i były pracownik pośrod wychodźców polskich, gdyż jako wikary przez dwa lata zajmował się na pruskiem Pomorzu wyłącznie polskimi robotnikami - wychodźcami, spieszy Ks. Biskup z duchowną pomocą dla swych diecezjan - wychodźców. M. in. wyraża zamiar odwiedzenia ich w r. przyszłym na obczyźnie.

Diecezja podlaska. — Duchowieństwo diecezji podlaskiej, opodatkowujące się dobrowolnie na budowę seminarjum dochownego w Janowie, wpłaciło na ten cel w m. grudniu r. ub. sumę zł. 19.005. Na cele misyjne zebrano przez koła parafjalne od roku 1927 zł. 1374.50. — J. E. Ks. Biskup Podlaski Dr. H. Przeździecki erygował dn. 1 marca r. b. parafję obrządku wschodnio-słowiańskiego przy kościele filjalnym, pod wezwaniem św. Praksedy w Dokudowie, zaliczając do tej parafji terytorjum dekanatu bialskiego w jego nowych granicach, za wyjątkiem miejscowości, należących do parafij Horbów i Woskrzenie. — Powoli przygotowują się klerycy do pracy na polu unijnem, która ich czeka. Liturgję i języki alumnom orjentalistom ma wykładać przybyły na początku stycznia r. b. ks. Sergjusz Spytecki. W bieżącym roku szkolnym został przyjęty do seminarjum alumn Piotr Peresypkin, który przybył z Rzymu i który już w licznych nabożeństwach w obrz. wschod.-słowiańskim brał udział i zna liturgję wschodnią. Ks. Sergjusz Spytecki po raz pierwszy w kaplicy seminaryjskiej odprawił Mszę św. w obrz. wschod.-słow. dn. 26 lutego, na której obecni byli J. E. Ks. Biskup podlaski, księża profesorowie, alumni i ich rodzice, którzy przybyli z okazji święceń ich synów.

Odpowiedzi Redakcji.

WKs. JB. — Dzień św. Józefa, według Pr. Kan. nie jest świętem i proboszcz nie jest obowiązany do odprawiania nabożeństwa uroczystego w godziny zwykłe, jak również do głoszenia kazania. Nabożeństwo więc odbywa się jak w dni powszednie.

Od Administracji.

WKs. Prob. M-nis.—Nie możemy wysyłać WKs. jednego egzemplarza *Wiadomości Archidiecezjalnych*, gdyż wolą J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity jest, aby każdy proboszcz i rektor kościoła prenumerował po dwa egzemplarze. Zarządzenie to Arcypasterz polecił wszystkim zainteresowanym ponownie powtórzyć, jako rzecz obowiązującą, przy tem zaznaczył, że przy wizytacji kanonicznej będzie żądał okazania egzemplarzy „*Wiad. Archid. Wil.*“.

Prosimy o rychlejsze regulowanie prenumeraty.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.